

Wrocław, 16.03.2016.

Prof. zw. dr hab. Kazimierz Perechuda

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
Wydział Zarządzania, Informatyki i Finansów
Katedra Zarządzania Wiedzą

Recenzja
pracy doktorskiej Pana mgr. Jerzego Kosy
p.t.: „Projektowanie organizacji masowych imprez sportowych na przykładzie
biegów maratońskich”,
napisanej pod kierunkiem naukowym dr. hab. Kazimierza Witkowskiego.

Tytuł dysertacji jest zwięzły, sugerujący narzędziowy charakter opracowania.

Praca doktorska napisana została w optyce badawczej nauk o kulturze fizycznej (obszar badawczy: masowe imprezy sportowe, pole badawcze: biegi maratońskie, obiekt badawczy: „Wrocław Maraton” oraz nauk o zarządzaniu (projektowanie, organizacja, marketing, metodyki projektowe, wybrane koncepcje i modele zarządzania: zarządzanie jakością, benchmarking).

Dysertacja ma charakter sprawozdawczo-opisowy; zawarto w niej imponujący materiał faktograficzny (rozdział drugi), co jest jej głównym walorem.

Dominuje tutaj (rozdział drugi, również w rozdziale trzecim i czwartym) wykorzystanie materiałów wtórnych, zwłaszcza dokumentalnej źródłowej MCS (bez podania dat powstania i autorów) niepublikowanych materiałów: np. tab. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 36 itd.

Pojawia się więc pytanie, czy wykorzystanie praktycznie jednego źródła informacji (MCS Wrocław) jest wiarygodną i wystarczającą perspektywą analizy projektowo-organizacyjnej zawodów: „Wrocławski Maraton”, zwłaszcza, że Autor nie podaje czy był autorem (współautorem) tego typu sprawozdań (problem wkładu własnego Pana mgr. Jerzego Kosy w empiryczno-analitycznej części badań).

W szczególności wyjaśnienia wymaga autorstwo ankiet, które Doktorant podaje (s. 5) jako jedną z głównych metod badawczych (wyniki badań ankietowych – tab. 24, 25, 26, 27, 28, wykresy: 5-15, posiadają źródło: MCS Wrocław i AWF Wrocław).

Pojawia się problem bezpośredniego uczestnictwa w badaniach ankietowych oraz opracowania ich koncepcji i struktury pytań (kwestionariusz ankiety).

Wyniki badań są ciekawe, jednakże w małym stopniu skorelowane z domyślnym problemem badawczym Doktoranta, którego Autor *explicite* nie sformułował.

Cel pracy doktorskiej (s. 4) jest bardzo ogólny. Nie sformułowano celów poznawczych ani praktycznych. Brakuje też hipotez badawczych, czy też pytań szczegółowych.

W opisie metodologii badań brakuje też wyraźnego sformułowania problemu głównego i problemów cząstkowych, co nie powinno być wielkim „wyzwaniem” dla osoby, która od lat uczestniczy w organizacji maratonu wrocławskiego.

Aż się prosiło o wyartykułowanie metody obserwacji uczestniczącej, która najbardziej adekwatnie oddaje charakter czynności poznawczych badacza osadzonego w praktyce organizacji masowych imprez sportowych.

Autor wyróżnia w spisie metod badawczych studia sześciu przypadków (s. 5), co oceniam pozytywnie, które w praktyce, niestety, sprowadzają się do statystycznego przedstawienia biegów maratońskich we Wrocławiu w latach: 2010 – 2015 (stosunkowo cenny jest świeży materiał badawczy).

Ilość przypadków decyzyjnych (sześć) jest wystarczająca, natomiast Autor nie pokusił się o skonfrontowanie oryginalnego narzędzia analizy i „dekonstrukcji” dość obfitych danych źródłowych w rozumieniu odkrywania ukrytych warstw, znaczeń i symboli tego typu eventu sportowego cieszącego się coraz większą popularnością.

Pozytywnie oceniam wybór obszaru, pola i obiektów badawczych, które dotąd nie były penetrowane przez nowoczesne narzędzia projektowania organizacji dynamicznej (np. PRINCE – 2).

Każda tego typu próba przybliżenia i weryfikacji supernowoczesnych narzędzi projektowania korporacyjnego w przestrzeni sportu jest „mile widziana”.

Najbardziej spójny i monolityczny jest rozdział drugi.

Rozdział pierwszy jest wysoce eklektyczny; należało w nim, jako „otwierającym” rozdziałem teoretycznym, przedstawić wiodące, nowoczesne metodyki projektowania organizacyjnego (perspektywa nauk o zarządzaniu, a w szczególności subdyscypliny: „Projektowanie systemów zarządzania”), a następnie, drogą redukcji, wybrać najbardziej adekwatną do stosowania w organizacji imprez (eventów) sportowych.

Biegi maratońskie, podobnie jak kolarstwo, są „dynamicznie wędrującymi” widowiskami sportowymi, co znacznie podwyższa ich złożoność np. w stosunku do sportowych imprez

„stacjonarnych” dokonujących się w halach sportowych, czy też na stadionach (piłka nożna, siatkowa, ręczna, koszykówka, tenis itp.).

W kolejnym rozdziale warto było skonfrontować wybraną, proponowaną metodykę (np. zarządzanie procesami, sieciowe, PRINCE – 2 i in.) z dotychczas stosowanymi, klasycznymi scenariuszami organizacji imprez sportowych, szeroko udokumentowanymi w publikacjach dr. K.Kurzawskiego, prof. B.Ryby i innych znakomitych przedstawicieli nauk o kulturze fizycznej.

Po konfrontacji teoretycznej metodyk powinno nastąpić twórcze zaprojektowanie Wrocław Maratonu według nowej, wybranej metodyki (np. PRINCE – 2).

Niestety, Autor poszedł innym, sprawozdawczo-opisowo-narracyjnym śladem, gdzie „zamykający” (projektowy) rozdział piąty, zbudowany według koncepcji prof. nadzw. AWF we Wrocławiu Wojciecha B.Cieślińskiego zawiera de facto klasyczne, linearne podejście w zakresie organizacji imprez sportowych, „zgrabnie upakowane” w trzy logistyczne fazy: przygotowania, realizacji i wyjścia (niezbyt fortunne określenie) masowej imprezy sportowej.

W kontekście skróconego (niecałe trzy strony) rozdziału piątego (właściwie spełniającego wymogi podrozdziału względnie załącznika) zbędny jest podrozdział: 1.3. (w rozdziale pierwszym), skoro ani w praktycznej ani w projektowo-wdrożeniowej części dysertacji, Autor nie odniósł się (nie zweryfikował) do PRINCE-2, zarządzania jakością, coachingu i benchmarkingu.

Autor właściwie w p. 1.3.1. pokazał, głównie w nazwie, że istnieje PRINCE – 2, ale w treści nie przedstawił nawet założeń jednej z najbardziej popularnych na świecie metodyk projektowania organizacji i zarządzania wszelkiego typu przedsięwzięć: gospodarczych, menedżerskich, technicznych, społecznych, kulturowych, politycznych i religijnych.

Podrozdziały 1.3.3. (coaching) oraz 1.3.4. (benchmarking) są nadmiarowe, ponieważ Doktorant nie pokazuje ani coachingu sportowego ani menedżerskiego w trakcie masowej imprezy sportowej.

Brakuje też tutaj analiz porównawczych (np. map procesów) przebiegów maratonów np. w Nowym Jorku, Paryżu, Barcelonie i innych miastach (benchmarking).

W pracy doktorskiej wykorzystano w skromnym stopniu literaturę krajową głównie z nauk o sporcie oraz w niewielkim stopniu polskie publikacje menedżerskie, brakuje natomiast literatury obcojęzycznej.

Praca została napisana głównie w optyce marketingowej, ze szczególną orientacją na strategię promocji widowiska sportowego, o czym świadczą tytuły następujących podrozdziałów: 1.3.5., 2.4., 2.5., 2.6., 2.7., 3.5.

Dużym walorem pracy doktorskiej jest materiał faktograficzny dotyczący organizacji i przebiegu imprezy: „Wrocław Maraton”, który został wykorzystany w narracji rozdziałów: drugiego, trzeciego, czwartego, piątego oraz w obszernych załącznikach (s. 150-220), co znacznie poszerzyło objętość dysertacji (o 70 stron).

W zestawie załączników, szczególnie wartościowe są benchmarki (wzorce dla organizatorów analogicznych, masowych imprez sportowych) zawarte w zał. 1, 5 i 6.

Szczególnie godne odnotowania są: szczegółowość, wnikliwość, ilość faz, podfaz, czytelność zadań do realizacji oraz ich podział na stanowiska pracy oraz terminy realizacji (rozpoczęcia i zakończenia), zawarte w zał. 5.

Równie ciekawie przedstawia się zał. 6, w którym w układzie tabelarycznym odwzorowano „dynamiczną” strukturę organizacyjną biura organizacyjnego 32 „Wrocław Maraton”.

W uzupełnieniu prezentacji tabelarycznej warto było zwizualizować graficznie, np. w formie map procesów, załączniki 1, 5 i 6.

Pozytywnym wyjątkiem jest tutaj zał. 4, gdzie przedstawiono mapy tras biegu maratońskiego, jak również graficzna wizualizacja harmonogramu zadań 30. Hasco-Lek Wrocław w postaci wykresu Gantta (zał. 9).

Autor wykazał się świetną znajomością strony formalno-prawnej organizacji otwartych, masowych zawodów sportowych o czym świadczą załączniki: 2, 3 i 7 oraz akty prawne (s. 144).

Ilość rysunków zamieszczonych w dysertacji jest niewielka (10). Nie są to zaawansowane, autorskie modele organizacji i zarządzania projektami. Mają one klasyczny charakter, są odwrotne i lokują się w podprzestrzeni badawczej: „Organizacja przedsięwzięć sportowych” nauk o kulturze fizycznej.

Zarówno załączniki, rysunki, tabele (36) i wykresy (30), jak również opisowy materiał faktograficzny, mają duże walory dydaktyczne; mogą być one wykorzystywane na zajęciach na kierunkach: „Sport” oraz „Wychowanie fizyczne” (studia stacjonarne, zaoczne i podyplomowe).

Pozytywnie oceniam umiejętności systematyzacji i porządkowania bogatego materiału źródłowego zaprezentowane przez Kandydata w pracy doktorskiej.

Praca doktorska posiada niestety wiele uchybień stylistycznych. Tok narracji nie jest płynny; mamy tutaj do czynienia z „wrzucaniem” do tekstu „kwantów” danych i informacji będących w posiadaniu Autora.

Dysertacja ma wymiar konkretystyczno-empiryczny; brakuje tutaj pewnej dozy „lotów fantazji” (pogłębionych komentarzy) Autora.

Główną metodą badawczą, którą Autor wyraźnie nie wyeksplikował, jest obserwacja uczestnicząca Doktoranta w szeregu imprez „Wrocław Maraton”, co znalazło wyraz w przebogatym przedstawieniu faktów, danych, spostrzeżeń, uwag i materiałów źródłowych z kolejnych edycji wrocławskiego maratonu sportowego.

Praca doktorska jest osadzona w klasycznej optyce badawczej projektowania i organizacji imprez sportowych; niejako waliduje tradycyjne metodyki wypracowane i znane od lat w tej subdyscyplinie nauk o sporcie.

Od strony statystycznej (wzrost ilości uczestników: tab. 1, 2) słusznie uzasadniono wybór maratonu sportowego jako głównego obiektu badawczego.

W rozdziale pierwszym poprawnie zdefiniowano masową imprezę sportową (p. 1.1.). Natomiast zbyt skrótowo, wręcz sygmalnie, potraktowano:

- organizację imprezy sportowej (p. 1.2.),
- metodykę PRINCE-2 (p. 1.3.1.),
- zarządzanie jakością (p. 1.3.2.),
- marketing w sporcie (p. 1.3.5.).

Uwzględnienie coachingu (p. 1.3.3.) i benchmarkingu (p. 1.3.4.) uważam za nieadekwatne z punktu widzenia „wiodącej linii” badań.

Szkoda, że problematykę marketingu w sporcie, szczególnie istotną dla maratonów, od strony promocji, reklamy, sponsoringu i PR, „skwitowano” tylko dwoma cytatami (dosłownie pół strony – s. 22), zwłaszcza że w pozostałych, empiryczno-opisowych rozdziałach znajdujemy sporo odniesień do sponsoringu (p. 2.4., 2.5.) oraz promocji maratonu (p. 2.6., 2.7., 3.5.).

Rozdział teoretyczny (pierwszy) ma charakter sygmalny i jest śladowo oraz eklektycznie osadzony w naukach o zarządzaniu oraz w naukach o kulturze fizycznej.

Rozdział drugi „broni się sam” ze względu na bogactwo materiału empiryczno-statystycznego; treść jest tutaj adekwatna do tytułu. Warto było tutaj, w wewnętrznej strukturze rozdziału drugiego, zastosować logiczny klucz prezentacji materiału, co umożliwiłoby uniknięcie zbędnych powtórzeń (np. 2.8.2., 2.8.4.).

Podrozdział „organizacyjny”: 2.3. powinien być ulokowany w kolejnym, trzecim rozdziale, który ma charakter projektowy.

Rozdział drugi traktuję jako próbę opisu obszaru, pola i obiektu badawczego: „Wrocław Maraton” „(analiza typu: jak jest?)”, natomiast rozdział trzeci, przynajmniej w założeniu Pana mgr. Jerzego Kosy brzmi projektowo (pytanie badawcze: „jak powinno być?”).

Tytuł rozdziału trzeciego jest niezbyt adekwatny do treści; dominuje tutaj kontynuacja sprawozdawczych wątków podjętych w rozdziale poprzednim, np. sponsoringu – s. 77-80 oraz promocji (p. 3.5.). Niektóre tabele w rozdziale drugim (np. tab. 6, 7, 8, 9) warto było ująć w formie załączników.

Podrozdział 2.7., mający charakter klasyfikacyjno-narzędziowy można było włączyć do p.1.3.5.

Właściwa narracja, w sensie adekwatności do tytułu, pojawia się w rozdziale trzecim dopiero od p. 3.6., gdzie Autor wykazał się wiedzą teoretyczną organizacji (faz) przedsięwzięcia sportowego (s. 92-94) oraz szczegółową, praktyczną znajomością faz planowania (p. 3.6.1.), realizacji (p. 3.6.2.) oraz kontrolowania (p. 3.6.3.) imprezy sportowej, co oceniam wysoce pozytywnie.

Tytuł i treść p. 3.10. jest nieporozumieniem, ponieważ wykres Gantta powszechnie znany w literaturze menedżerskiej nie jest programem informatycznym.

Na rynku oprogramowania komputerowego, zarówno typu open, jak i dedykowanego, istnieje sporo programów informatycznych wspomagających organizację imprez sportowych. Warto było przynajmniej je wymienić.

W tabelach: 34 i 35 spotykamy parę ciekawych propozycji doskonalenia organizacji maratonu sportowego.

Z powodzeniem mogły one być umieszczone w rozdziale czwartym, w którym najbardziej wartościowa jest analiza ryzyk i zagrożeń zawarta w tab. 36.

Ostatni rozdział powinien wynikać z analizy organizacji dotychczasowych maratonów, jak również z najnowszych modeli i metodyk zarządzania projektami spotykanych w teorii i praktyce światowego menedżeryzmu.

Nazwa rozdziału czwartego, w założeniu modelowym, jest logiczna, aczkolwiek nadprogramowa. W kategorii „referencyjny model”, brzmiącej w tytule, czuć „ducha” prac dr hab. Wojciecha B.Cieślińskiego, prof. AWF we Wrocławiu oraz książek z obszaru ICT, gdzie rzeczywiście formułuje się niestandardowe, procesowe modele referencyjne dla projektantów systemów informatycznych.

Tutaj, tj. w rozdziale piątym, Autor dokonał w bardziej formalnie proponowanym modelu referencyjnym, „kosmetycznego” podziału faz organizacji imprezy sportowej, spotykanych w wielu podręcznikach i książkach wydawnictw Akademii Wychowania Fizycznego w Polsce, poświęconych organizacji przedsięwzięć sportowych, na trzy moduły (rodem z logistyki):

- projektowanie organizacji wejścia (p. 5.1.); poprawnie rzecz ujmując i zachowując „logistyczną konwencję”, powinno być: „logistyka wejścia”,

- logistyka – faza realizacji (p. 5.2.),
- logistyka wyjścia (p. 3.5.).

Tego typu „referencyjny model”, wprowadzie w pewnym stopniu uszczegółowiony (np. p. 10 (s. 127) w niewielkim stopniu różni się od innych znanych w teorii i praktyce (np. organizacja wyścigu kolarskiego) metod, narzędzi i faz organizacji masowej imprezy sportowej.

Aż się prosiło pokazać tutaj tzw. „udoskonalony” model organizacji maratonu, który nie zawierałby błędów i niedociągnięć przedstawionych w rozdziałach trzecim i czwartym.

Ponadto nowoczesne modele referencyjne przedstawiane są wyłącznie przy użyciu narzędzi modelowania procesowego i sieciowego, czego zabrakło w rozdziale piątym.

Pracę doktorską traktuję jako ciekawą próbę konfrontacji praktyki organizacji biegów maratońskich z wybranymi narzędziami nowoczesnego i klasycznego projektowania przedsięwzięć sportowych.

Dominująca, praktyczno-empiryczna część dysertacji pozytywnie weryfikuje zasadność stosowania klasycznych instrumentów projektowania i organizacji imprezy sportowej, nader dokładnie opisanych w literaturze sportowej (nauki o sporcie).

Z drugiej strony można odnieść wrażenie, że na super zaawansowane narzędzia ICT i projektowania menedżersko-korporacyjnego, nie ma popytu ze strony organizatorów „Wrocław Maratonu”, aczkolwiek stosowane są one np. w lidze mistrzów (piłka nożna), czy też w turniejach tenisowych.

Biorąc pod uwagę dominującą i przebogatą warstwę empiryczno-faktograficzną badań pozytywnie oceniam dysertację Pana mgr. Jerzego Kosy.

Niniejszym stwierdzam, że praca doktorska Pana mgr. Jerzego Kosy p.t.: „*Projektowanie organizacji masowych imprez sportowych na przykładzie biegów maratońskich*”, napisana pod kierunkiem naukowym dr hab. Kazimierza Witkowskiego, nadaje się do publicznej obrony przed Radą Wydziału Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

